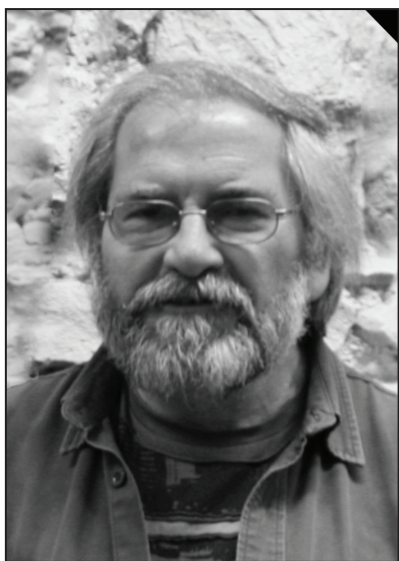

IN MEMORIAM

Józef Kus (1948–2022) – archiwista klasyczny. Wspomnienie pośmiertne



Mówi się, że nie ma osób niezastąpionych. Słowa te jednak okazują się bardzo często nietrafione, szczególnie w obliczu śmierci kogoś, po kim trudno jest wypełnić lukę. Niewątpliwie taką osobą był zmarły pod koniec września 2022 r. archiwista i historyk Józef Kus. Chcąc opisać Pana Józefa słowami można by użyć określeń archiwista, historyk, mąż, tato, dziadek, przyjaciel. Nie są one jednak w stanie oddać dokładnie tego, jak niezwykłą osobą był Pan Józef i jak wielkie było jego zaangażowanie w pracę archiwalną, historyczną i relacje międzyludzkie.

Swoje życie zawodowe związał z Archiwum Państwowym w Lublinie, gdzie pracował 41 lat, ale jego związki z lubelskim archiwum były tak silne, że nawet po przejściu na emeryturę wciąż pozostawał aktywny na niwie archiwalnej, służąc pomocą, radą i dobrym słowem młodszym pracownikom archiwum. Aby jak najlepiej przedstawić sylwetkę

Pana Józefa wypadałoby ukazać go jako archiwistę, historyka, popularyzatora oraz jako życzliwego kolegę z pracy.

Józef Kus urodził się 7 lutego 1948 r. w Jarosławiu. Tam w 1962 r. ukończył Szkołę Podstawową nr 2 a następnie, w 1967 r., Liceum Ogólnokształcące w Radymnie, gdzie zdał egzamin dojrzałości. W 1973 r. ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, gdzie uzyskał tytuł zawodowy magistra. Kilka lat później odbył również archiwistyczne studia podyplomowe – w zakresie kursu podstawowego w 1978 r. oraz w 1981 r. w zakresie specjalizacji kartograficznej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W 1994 r. ukończył również 4-letnią szkołę komputerową w Poznaniu¹.

Pracę w Archiwum Państwowym w Lublinie Józef Kus rozpoczął 1 września 1973 r. jako manipulant archiwalny², następnie objął stanowisko archiwisty, a potem młodszego dokumentalisty. Pracował również jako pracownik naukowy archiwum. Od 1 czerwca 1977 r. do 31 sierpnia 1982 r. był starszym asystentem naukowo-badawczym, a w latach 1982–1984 adiunktem archiwalnym. W toku swojej pracy Pan Józef awansował na wyższe stanowiska kierownicze. Był wieloletnim kierownikiem Oddziału Informacji Archiwalnej, zastępcą dyrektora a nawet p.o. dyrektora APL.

W latach 1997–2014, czyli do momentu odejścia na emeryturę, pracował na stanowisku starszego kustosa, czyli na najwyższym stanowisku, na którym można pracować w archiwum państwowym. W czasie swojej pracy dał się poznać jako posiadający ogromną wiedzę merytoryczną pracownik. Z wrodzoną sobie skrupulatnością i cierpliwością podchodził do archiwaliów i wszystkich czynności archiwalnych z nimi związanych. Znajomość języka niemieckiego umożliwiła mu doskonałą orientację w aktach niemieckich i austriackich, w szczególności dokumentacji powstałej w okresie zaborów oraz z okresu po II wojnie światowej.

W ciągu 41 lat Pan Józef nabył ogromną wiedzę o zasobie lubelskiego archiwum, dzięki czemu służył radami i wskazówkami dla osób poszukujących konkretnych materiałów archiwalnych. Nie bez powodu stał się preceptorem i mistrzem dla wielu pokoleń młodszych kolegów i koleżanek, dzieląc się pozyskaną wiedzą i doświadczeniem. Pracownicy szczególnie cenili sobie współpracę podczas pracy w Zespole Zakupów Materiałów Archiwalnych. Po zakończe-

1 *Od Manipulanta do Dyrektora. Józefa Kusa 41 lat w archiwum*, Lublin 2015, s. 11.

2 Odpowiednik pracownika magazynu.

niu pracy zawodowej był wciąż obecny w archiwum, przygotowując osobiście bądź też uczestnicząc w pracach wydawniczych, archiwalnych czy naukowych. W 2019 r., czyli roku jubileuszowym dla całej sieci archiwalnej, ukazały się jego *Szkice na stulecie Archiwum Państwowego w Lublinie*, a rok później album pt. *Kartki na życie – życie na kartki. Karty zaopatrzeniowe dla mieszkańców Lublina z lat 1915–1921*. Katalog, który wydano w ramach serii wydawniczej APL *Ikono-teka Lubelska*. Józef Kus miał również dobre oko do wynajdywania różnych ciekawostek archiwalnych i nietypowych materiałów czy dokumentów, mogących służyć przy popularyzacji zasobu archiwalnego.

Wprawne oko, zmysł artystyczny oraz poczucie estetyki pozwoliły również Panu Józefowi ukazać ukryte piękno i potencjał drzemiący w wielu materiałach archiwalnych, które w zapomnieniu spoczywały ukryte w przepastnych magazynach lubelskiego archiwum. To wyczucie pomogło Józefowi Kusowi przy organizacji licznych pokazów i wystaw archiwalnych, przez co krążyła o nim opinia jako o jednym z najlepszych muzealników wśród archiwistów. Oprócz tego rysunki, które były wytworem jego ołówka, stały się satyrycznym komentarzem do pracy archiwum, a także stanowiły dowcipne przedstawienie niektórych ważnych wydarzeń historycznych czy okolicznościowych. Dość powiedzieć, że w 2013 r. przy okazji Międzynarodowego Dnia Archiwów oraz Nocy Kultury zorganizowana została wystawa prac Pana Józefa zatytułowana *Galeria Jezuicka 13. Archiwum light*. Następnie wystawa była pokazywana kilkakrotnie przy różnych okazjach. Dodatkowo w biuletynie Archiwum Państwowego w Lublinie „APLA” istniała stała rubryka z pracami Pana Józefa zatytułowana *Z teki Józefa Kusa*.

Oprócz archiwistyki bardzo bliska sercu Pana Józefa była nauka historyczna. Dzięki wzajemnej korelacji tych dwóch dziedzin, spełniał się on zarówno jako archiwista, ale i historyk. Swoje obowiązki zawodowe Józef Kus łączył z działalnością naukową. Był autorem kilkadziesiątu publikacji z zakresu archiwistyki, dyplomatyki, historii gospodarczej okresu staropolskiego, dziejów Lublina i miejscowości położonych na Lubelszczyźnie. Oprócz tego zajmował się wydawaniem i edycją źródeł historycznych, zarówno tych pisanych, jak i ikonograficznych. Szczególne miejsce w jego badaniach zajmował bliski sercu rodzinny Jarosław. Publikował w najważniejszych czasopismach poświęconych historii i archiwistyce, m.in. w „Archeionie”, „Studiach Historycznych”, „Miscellanea Historico-Archivistica” oraz w periodykach i czasopismach regionalnych. Był autorem często goszczącym na łamach „Studiów Archiwalnych”, czasopisma naukowego wydawanego przez APL. Posiadał bogatą i rozległą wiedzę historyczną, co pozwoliło mu na prowadzenie merytorycznej i pouczającej dyskusji

o przeszłości. Można było dowiedzieć się od niego wielu interesujących faktów historycznych, poznać niecodzienne spojrzenie na wiele spraw z czasów przeszłych i zaprzyszłych. Historyczny sznyt oraz otwartość i chęć do dyskusji pozostały z nim do samego końca.

Pracownicy APL i koledzy z pracy wspominają Pana Józefa bardzo ciepło, jako przyjaciela, nauczyciela i złotego człowieka z sercem na dłoni. W kontaktach bezpośrednich zawsze bardzo otwarty, uprzejmy i chętny do pomocy. Nie tylko udzielający mądrych rad, ale i słuchający innych, co w czasach wszechobecnego egocentryzmu było cechą nie do przecenienia. Nigdy na nikogo nie krzyczał, nie narzucał swojej woli, ale próbował tłumaczyć i rozmawiać. Pomagała mu w tym pogoda ducha oraz nieprzeciętne poczucie humoru. Można zaryzykować stwierdzenie, że Józef Kus był symbolem nierozłącznie kojarzącym się z Archiwum Państwowym w Lublinie. Wypada nadmienić, że był on klasycznym archiwistą, który wypracował doskonałą synergię posiadanej wiedzy historycznej z pasją wykonywania swojej pracy archiwalnej. Nam, pracownikom, będzie brakowało jego wiedzy, poczucia humoru oraz codziennej życzliwości. Drogi Panie Józefie nie zapomnimy Pana nigdy.

Bartosz Staręgowski